

Grzegorz Marchowski , Taka ładna miłość

Żyli krótko nieszczęśliwie
Ale tkliwie kochali się
Cicha panna w późnym rozkwicie
I najmłodszy staruszek Bez
Marzyć dawno już nie umieli
Ale chcieli by stał się cud
By z kimś jeszcze zasnąć w pościeli
Gdy samotność ukoi grób
By z kimś jeszcze zasnąć w pościeli
Gdy samotność ukoi grób

Biegła do nich życie całe przez losu zawiałość
By im świat przesłonić sobą taka, taka ładna miłość
Biegła do nich życie całe przez losu zawiałość
By im świat przesłonić sobą taka, taka ładna miłość
Ładami miłość się zdarzyła
Pożar w żyłach rozpałała
Krzywym lustrom w oczy kpiła
Taka była
Ładami miłość się zdarzyła
Bo złym wróżbom nie wierzyła
Bramy raję otworzyła
Taka była

A w miasteczku tykała bomba
Ze rozłąka co za wstyd
I liczono co dzień po kątach
Ile zmarszczek przybyło im
Była krucha niby herbatnik
Serce w matni pękło na pół
Spiał z jej oczu zachwyty ostatni
Poszli w zamieć anielskich piór
Spiał z jej oczu zachwyty ostatni
Poszli w zamieć anielskich piór

Biegła do nich życie całe przez losu zawiałość
By im świat przesłonić sobą taka, taka ładna miłość
Biegła do nich życie całe przez losu zawiałość
By im świat przesłonić sobą taka, taka ładna miłość
Ładami miłość się zdarzyła
Pożar w żyłach rozpałała
Krzywym lustrom w oczy kpiła
Taka była
Ładami miłość się zdarzyła
Bo złym wróżbom nie wierzyła
B białych rękawiczkach była
Gdy zabiła